ROCZNIKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO
Seria II: WIADOMOŚCI MATEMATYCZNE VII (1964)

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

A. WACHUŁKA (Kraków)

S. Dickstein a historia matematyki w Polsce w świetle korespondencji z E. Stammem

Wśród materiałów pozostałych po Edwardzie Stammie(1) znajduje się 46 autografów znakomitego historyka matematyki i matematyka S. Dicksteina. Obejmują one listy i kartki pocztowe zapisane drobnym pismem inicjatora i wydawcy Prac Matematyczno-Fizycznych oraz Wiadomości Matematycznych.

Pewna część tej korespondencji dotyczy spraw osobistych Stamma, w szczególności trudnej niekiedy jego sytuacji materialnej, w której Dickstein szedł mu z daleko idącą pomocą. Wzruszenie i podziw ogarnia, gdy się czyta, jak ten zasłużony i niespożyty badacz i uczony, choć w podeszłym już wieku, interweniował bądź to w Ministerstwie, bądź w redakcji Biblioteki Matematycznej, bądź u prywatnych osób, aby uzyskać poparcie dla Stamma; cenił u niego ogromną pracowitość i zapał do pracy, trafność w naświetlaniu sylwetek polskich matematyków, wówczas już zapomnianych, oraz trafność w omawianiu poszczególnych etapów rozwoju nauk matematycznych w naszym kraju.

Inna część tej korespondencji zawiera drobne wiadomości o korektach oraz przyjęciu do druku pewnych prac Stamma. Jest ona cenna dla odtworzenia warsztatu naukowego tego badacza.

W pozostałej części listów znajdują się wypowiedzi charakteryzujące poglądy Dicksteina na historię matematyki w Polsce i na poszczególne etapy rozwoju tej nauki.

W niniejszej rozprawie mamy zamiar zająć się szerzej tą częścią korespondencji, aby wybrać z niej to, co wiąże się z naszym tematem. Już w pierwszym zachowanym liście z dnia 9 XII 1925 roku wypowiada się Dickstein na temat prowadzonych przez niego wydawnictw: „... z trudem wielkim, nie bez ofiar, prowadzę swoje wydawnictwa ... Ale teraz wobec trudności pozyskania subsydium jestem zmuszony zwolnić tempo wydawnicze, póki nie poprawią się stosunki finansowe ..."

---

(1) Edward Stamm, filozof, logik, matematyk i historyk matematyki, żył w latach 1886-1940. Pracował jako nauczyciel gimnazjalny (patrz [6] i [7]).

W oparciu o wydawane od roku 1888 z własnej inicjatywy Prace Matematyczno-Fizyczne zamierzał Dickstein kontynuować tradycję powstałego w roku 1880 w Petersburgu Koła Matematyków Polaków, które wydało w 4 tomach sprawozdania z osiągnięć polskich matematyków [5]. Podobne zadania, choć nieco innej natury, realizowały Wiadomości Matematyczne, które w znacznej mierze obejmowały prace z historii matematyki. Historia matematyki była dziedziną, która Dicksteina zawsze interesowała. Toteż w liście z dnia 11 XI 1927 roku przy sposobności gratulowania Stammowi powołania go do grona redaktorów zagranicznych włoskiego czasopisma, publikującego też rozprawy z historii matematyki „Archeion", wychodzącego w Mediolanie, wypowiada kilka cierpkich uwag na temat stanu badań tego rodzaju w Polsce:

„... Gdy we Włoszech, Niemczech, Stanach Zjednoczonych żywo rozwija się ruch w dziedzinie badań nad historią wiedzy, u nas niestety panuje cisza i obojętność. Istniejąca przy Towarzystwie Naukowym Warszawskim Komisja Historii Nauki i Filozofii jest prawie bezczynna, nie z powodu braku materiałów do pracy, lecz głównie z powodu małego zainteresowania członków. Nawet projekt prac przygotowawczych do Biografii narodowej polskiej na wzór takich biografii, jak niemiecka, belgijska, angielska itp. nie zdołał porwać umysłów. Prawda, że i brak funduszów stanowi niemałą przeszkodę, bo uniemożliwia ogłoszenie drukiem prac dawniejszych do druku gotowych. O pozyskaniu poważniejszych subwencji na cele wydawnicze dziś jeszcze myśleć nie można, nie tracę wszakże nadziei poprawy ..."

Dowiedziawszy się, że Stamm zainteresował się rękopisem T. Bradwardiny z XIV wieku „De continuo" i zamierza go opracować, pisze do niego w liście z dnia 18 VII 1930 roku:

„... Bardzo zachęcam Pana do wykończenia tej rozprawy. Tak mało wychodzi u nas prac poświęconych historii nauk ścisłych. Strasznie zależy mi na tym, aby nastąpiłę u nas ożywienie w tej dziedzinie ..."

Stamm odkrył rękopis Bradwardiny w bibliotece toruńskiej, a dowiedziawszy się, że drugi egzemplarz tego rękopisu znajduje się w Erfurcie, rozpoczął starania o wyjazd za granicę. Dickstein napisał mu w liście z dnia 24 IV 1931 roku, że nie widzi możliwości uzyskania pomocy na wyjazd za granicę: „... Wiadomo Panu zapewne, że stan finansowy instytucji polskich jest zły i nieprędko ulegnie poprawie ..." Natomiast poddaje mu myśl, aby przedyskutować artykuł o rękopisie na Kongresie Historii Nauki w roku 1933 w Warszawie i zaprasza go do współpracy w sekcji matematyki, na co Stamm, jak widać z listu Dicksteina z dnia 7 V 1931 roku, wyraził zgodę.

W związku z Międzynarodowym Kongresem Nauk Historycznych w Warszawie w roku 1933 wynikła jeszcze jedna ciekawa sprawa, która znalazła oddźwięk w listach Dicksteina. Pod wpływem Peany, z którym

prowadził korespondencję w latach 1921-1931, Stamm zainteresował się językiem łacińskim bez fleksji, czyli tzw. „interlingua". Peano był prezesem utworzonej we Włoszech dla tego języka „Academia pro Interlingua" i stale prosił Stamma, aby propagował ten język, jako międzynarodowy język matematyczny. Stamm drukował swoje prace w tym języku, i oczywiście korespondencja z Peaną odbywała się też w „interlingua". Po śmierci Peany w roku 1932 prezesurę ApI objął prof. Ugo Cassina, który kontynuował tradycje Peany. Wskutek prawdopodobnie pisma Cassiny, zwrócił się Stamm w sprawie tego języka matematycznego do Dicksteina, który w liście z dnia 25 III 1933 roku wyjaśnia, że w sprawie „latina sine flexione" nie zajął stanowiska, gdyż powstało Towarzystwo popierania łaciny klasycznej. Prezesem jego został prof. Tadeusz Zieliński, a ponieważ był on także prezesem jednej z sekcji Kongresu, Dickstein obawiał się, że mogłoby nie dojść do porozumienia między zwolennikami dwóch kierunków uprawiania łaciny. W następnym liście z dnia 6 VI 1933 roku pisze wprost: „... Poza Towarzystwem popierania łaciny klasycznej mamy konkurentów w esperantystach. Tych jest bardzo wielu w Polsce. W ostatnich dniach odbyli walny zjazd pod wodzą prof. Bujwida. Wobec tego będziemy musieli przynajmniej na razie ograniczyć się do propagandy przy pomocy broszur, artykułów itd. ..."

Dickstein, jak widzimy, był raczej zwolennikiem „interlingua", tak zresztą , jak i A. M. Rusiecki, redaktor „Parametru", który nawet zamieszczał streszczenia artykułów w swym czasopiśmie „in lingua Peano", jak nazywał ten język. W liście, który obecnie omawiamy, znajduje się również obszerniejsza wypowiedź Dicksteina o historii matematyki:

„... Sprawę wydania chociażby niezbyt obszernej historii matematyki uważam za bardzo pilną. Jest ona troską moją od lat wielu. Przed laty kilkunastu zamierzałem był ogłosić przekład polski *Historii* Rousse Balla [1] (która istnieje w przekładzie francuskim i włoskim) i pozyskałem w zasadzie zgodę Kasy Mianowskiego na wydania tej książki. Pan Birkenmajer rozpoczął był przekład i nadesłał sporą część rękopisów. Zamierzaliśmy poczynić uzupełnienia zwłaszcza co do dziejów matematyki w Polsce. ... Dziś Rousse Ball wymagałby wielu sprostowań poczynionych już nawet w przekładzie włoskim.

Mamy krótkie zarysy dziejów matematyki w *Poradnikach dla samouków* [9], w artykułach *Encyklopedii wychowawczej* [10] itp. Ale to wszystko nie wystarcza. Młodzież ucząca się i nauczyciele wyczekują od lat ukazania się podręcznika historii matematyki. Co prawda napisanie oryginalnej książki opartej na gruntownych materiałach jest rzeczą niełatwą. Wydaje mi się rzeczą łatwiejszą i również bardzo pożyteczną wydanie wypisów historycznych, w których zawierałyby się ułożone w porządku chronologicznym przekłady z dzieł wielkich i wybitnych matematyków

poprzedzone krótkimi życiorysami (a może przyozdobione portretami wielkich uczonych ... matematycy greccy Euklides, Archimedes, Apoloniusz, a potem na ile potrzeba szereg innych aż do czasów najnowszych). Z polskich dalibyśmy Brożka, Kochańskiego, Śniadeckiego, Wrońskiego.

Materiały do takich wypisów są obfite i trzeba umieć tylko wybrać. Peano dostarczyłby nam mnóstwo doskonałego materiału. Pragnę o tym nadmienić w krótkiej notatce w Wiadomościach Matematycznych [17].

Poruszyłem już tę sprawę na jednym posiedzeniu w Ministerstwie Oświaty, na którym z prof. Straszewiczem zdawaliśmy sprawę.

Wspomina Pan o wypisach w artykule swoim jako dodatku do podręcznika. Ja wysuwam wypisy na plan pierwszy ... Myśl przyjęto z uznaniem. Ale samo Ministerstwo nie kwapi się z urzeczywistnieniem projektu. Musimy sami podjąć tę sprawę. Wydawca się znajdzie, skoro rzecz będziemy mieli gotową. Już teraz można by rozpocząć pertraktacje z Książnicą Atlas.

Czy miałby Pan ochotę do współpracy? Jeżeli tak, to wspólnie z prof. Birkenmajerem odbylibyśmy naradę w celu ułożenia szczegółowego planu. Jeżeli rzecz się uda, to moglibyśmy później przystąpić i do opracowania historii matematyki. ..."

W następnych dwóch listach mówi Dickstein o sprawach związanych z interlingua i o sekcji tego języka na Kongresie w Warszawie, w którym Stamm nie brał udziału. Listy mają daty 20 VII i 1 IX 1933 roku.

Stamm wysunął prawdopodobnie też propozycję wygłaszania przez siebie wykładów z historii matematyki w szkołach średnich. Propozycję tę skierował pisemnie do Ministerstwa Oświaty, dlatego Dickstein zapytuje przy końcu listu z dnia 1 IX 1933 roku o bliższe szczegóły tego projektu. Ministerstwo załatwiło sprawę odmownie, kierując petenta do Kuratorium. Do pójścia tą drogą namawiał Stamma i Dickstein w liście z dnia 13 X 1933 roku, ten jednak — nie wiadomo z jakiego powodu — wycofał się z tej sprawy, a podjął propozycję Dicksteina o wypisach, gdyż znowu pisze o tym Dickstein w liście z dnia 20 XI 1933 roku:

„... Propozycję przygotowania Wypisów matematycznych przyjęto w Ministerstwie przychylnie, ale szłoby o to, aby pozyskać fundusze na wydawnictwo. Z tym będzie sprawa nieco trudniejsza. Obietnice słowne nie wystarczają.

Zapytuje Pan, jak układać wypisy, chronologicznie czy zagadnieniami. Każda z tych metod ma swoje dobre i słabe strony. Trzeba by w układzie uwzględniać dobre strony jednej i drugiej. Przyjąć np. porządek chronologiczny, a potem w spisie rzeczowym trzeba dać czytelnikowi możność zorientowania się w przebiegu rozwoju historycznego każdego z głównych zagadnień.

Rozumie się, że Wypisy mogą być przeznaczone głównie do użytku w szkołach średnich. Opracowanie matematyki wyższej przy obecnym

nadzwyczajnym postępie we wszystkich gałęziach zaprowadziłoby nas za daleko i ogromnie utrudniło zadanie. Matematyka stosowana pożądana w pewnym nie zbyt szerokim zakresie. ..."

W ten sposób praktycznie upadł projekt zestawienia Wypisów historycznych, aby oprzeć na nim historię matematyki, mimo tego, że Dickstein jeszcze dwukrotnie w swych listach wraca do niego, choć już tylko w formie wzmianek. Wprawdzie wypisy miały stanowić opracowanie zastępcze zamiast źródeł, których nie mamy, ale czy mogły one spełnić takie zadanie? Bardziej właściwą rzeczą wydawałoby się przyswojenie polskiej literaturze tłumaczeń całych dzieł matematyki klasycznej. Poza tym wątpliwości budzić może samo założenie. Przecież historia matematyki, i z tego niewątpliwie zdawali sobie sprawę ci nasi uczeni, choć nie sformułowali tego wyraźnie, jest użyteczna nie tylko dla uczącej się młodzieży i nauczycieli, ale przede wszystkim dla samych matematyków [4].

Bardziej konkretna, choć nie mniej trudna tematyka staje się teraz przedmiotem korespondencji, a mianowicie historia matematyki w Polsce oraz mająca dla niej zasadnicze znaczenie bibliografia. W liście z dnia 18 III 1934 roku pisze Dickstein:

„... Wczoraj otrzymałem obszerne i wielce interesujące pismo Pańskie o poszukiwaniach Pańskich z dziejów matematyki polskiej w XVII stuleciu. Na poprzedni list Pański z pierwszą wiadomością o Narońskim nie odpowiedziałem od razu, bo zamierzałem zakomunikować nonnulla przechowywane w dawnych papierach i nie wydrukowane dotąd dość obfite wyciągi z rękopisów Narońskiego (własne kopie — o ile pamiętam) znajdujące się w Bibliotece Krasińskich, które pisałem przed trzydziestu kilku laty. Ale z tego, co Pan pisze w ostatnim liście, wnoszę, że wie Pan daleko więcej ode mnie w tej sprawie i że wszystko, co mógłbym napisać, znajduje się w Pańskim opracowaniu.

Że przygotowanie przez Pana książki wzbogaci nasze dotychczasowe wiadomości historyczne o stanie nauki w Polsce XVII wieku — nadmieniać nie ma potrzeby. To też ogłoszenie jej drukiem jest wielce pożądane. Poruszę tę sprawę na posiedzeniu Grupy Polskiej Komitetu Międzynarodowego Historii Nauk mającym się odbyć dnia 7 kwietnia rb. Zapewne jest już w ręku Pańskim zaproszenie na to posiedzenie podpisane przez sekretarza Grupy p. Dr. Olszewicza. Pragnę bardzo, aby Pan mógł uczestniczyć w tem zebraniu, które ma rozpatrzyć ważne sprawy bieżące ..."

Na końcu listu dodaje autor uwagę: „O Tońskim pisałem dość treściwie po niemiecku w Bibliotheca Mathematica w roku 1894, skąd wiadomości o nim przeszły do Historii Cantora i Historii Trygonometrii v. Braunmühla ..."

Braunmühl mówi w swej *Historii trygonometrii* o książeczce Tońskiego, ale nie zacytował źródeł wiadomości swoich o tym dziełku, skąd mogła powstać myśl, że sam je studiował [8].

Obecnie tematyką korespondencji jest bibliografia. W liście z dnia 17 V 1935 roku zapytuje Dickstein Stamma o jego projekty co do nowego wydania Bibliografii Żebrawskiego, w liście zaś z dnia 24 V tegoż roku wypowiada się już na ten temat obszernie:

„... Co do kalendarzy w Bibliografii Żebrawskiego bylem Pańskiego zdania. Można będzie pozostawić to tylko, co ma jakąś wartość dla bibliografii matematyczno-fizycznej. ...

... Z rękopisami przedstawia się rzecz niezgorzej. Posiadam do nich dość wyczerpujący materiał, jaki na moją prośbę napisał nieodżałowany mój przyjaciel prof. Ludwik Birkenmajer już przed 30 laty. Czy co później przybyło nie badałem, zdaje się jednak, że z dawniejszych rzeczy przybyć mogło niewiele. Korzystałem z tego materiału w moim piśmie (w roku 1914 — jeżeli mnie pamięć nie myli) do Akademii Umiejętności podając projekt zorganizowania Komisji do badań nad historią nauki. Pismo moje jest wydrukowane jako rękopis i znajduje się z pewnością w Archiwum Akademii. ...

Czy znany jest poza tym wydany przeze mnie w roku 1894 zeszyt próbny dalszego ciągu Bibliografii, który opracowałem przy współudziale Ed. Wawrykiewicza. Znajduje się prawdopodobnie w Bibliotece Akademii Umiejętności.

Jak już zdaje się wspominałem dawniej posiadam materiał bibliograficzny piśmiennictwa matematyczno-fizycznego ułożony alfabetycznie i rzeczowo — zgodnie z zasadami bibliografii międzynarodowej przy pomocy dawnych kartek zbieranych przeze mnie z Ed. Wawrykiewiczem opracowany przez p. Łazarewicza. ...”

Sprawę bibliografii porusza Dickstein jeszcze kilkakrotnie i za każdym razem obszernie, co świadczy o tym, jak wielką do niej przywiązywał wagę. W liście z dnia 10 VII 1934 roku jeszcze raz zestawia dorobek swój w bibliografii, podkreślając, że wydawany przez Polską Akademię Umiejętności Katalog stanowi bardzo pożądany ciąg dalszy. Pisze dalej tak: „Postaram się w czasie najbliższym znieść się z p. Piekarskim, bibliotekarzem Biblioteki Narodowej”. Do spisu rękopisów, które już posiadał, zamierzał Dickstein dołączyć jeszcze rękopisy innych bibliotek, a wiadomości o nich miał zebrać za pomocą pisma okólnego.

Bardzo wiele materiału dotyczącego bibliografii i innych nie mniej ważnych dla historii matematyki spraw przynosi list z dnia 10 X 1934 roku. Oto jego fragmenty:

„... Potwierdzam z podziękowaniem odbiór listów z rękopisem o Zajerskim. Dobrze się stało, że wydobył Pan na światło mało znanego matematyka XVII wieku. Był on wprawdzie, jak się zdaje, bez poważnego

wpływu na swoich współczesnych, ale bądź co bądź powiększy nasz stan posiadania w XVII stuleciu. Po zbadaniu dokładnym rękopisów w Bibliotece Jagiellońskiej, znajdziemy prawdopodobnie więcej takich jednostek".

W dalszym ciągu listu zastanawia się Dickstein nad formą proponowanej bibliografii, a kończy te rozważania tak:

„... Ale nam iść powinno przede wszystkim o wydanie książki dającej obraz produkcji naukowej. Taka książka jest potrzebna i pożądana. Pan Stefan Dembowski dyrektor Biblioteki Narodowej, z którym rozmawiałem o tym przedmiocie, uznał tę potrzebę w zupełności i gotów jest nawet wydatek na ogłoszenie drukiem tej książki pokryć z budżetu przyszłorocznego Biblioteki Narodowej. Radzi przy tym, aby proponowane wydawnictwo nie było nazwane drugą edycją Żebrawskiego, lecz, aby nosiło nazwę „Bibliografii matematycznej polskiej", przy czym, czy to w tytule, czy we wstępie wyraźnie zaznaczyć, że i w jakim stopniu korzystano z dzieła Żebrawskiego ..."

W dalszym ciągu między innymi uwagami o wynikach Stamma, spotykamy taką wzmiankę: „... W zeszycie 1 „Szpargałów" czasopiśmie poświęconym przeszłości ziem litewskich itd. czytam ciekawy artykuł pt. „Statut litewski w rękopisie Józefa Narońskiego. ..."

W końcowym ustępie tego obszernego listu mówi Dickstein o swoich wynikach związanych z badaniami nad Kochańskim [3]:

„... O Kochańskim przedstawiłem komunikat (nie osobiście, bo do Pragi nie udało mi się wybrać), który był odczytany łącznie z komunikatem Pańskim o Narońskim. Donosi mi o tym prof. Vetter. W komunikacie moim podałem w krótkości plan monografii, którą od dłuższego czasu przygotowuję. Wciąż nad tym teraz siedzę. Robota nie jest łatwa, bo rękopisy niektóre są pisane bardzo drobnym pismem i wymagają używania przy czytaniu szkieł powiększających. Znalazłem w nich niejedno godne zaznaczenia. Mam kopie listów do niego pisanych (poza listami Leibniza). Kochański był nie tylko matematykiem ale i fizykiem, mechanikiem, astronomem, można zaliczyć go nawet do filologów — jak to widać w listach pisanych do Leibniza. Opracowywał filologiczne zagadnienia naukowe. Należy dodać, że był wynalazcą (zegary i narzędzia geometryczne), był pedagogiem czynnym za granicami kraju. Żałować wypada, że do tej pory posiadam tylko tyle wiadomości o jego profesurach (2), ile znajduje się w listach do Leibniza. Czynię wciąż poszukiwania w tej sprawie, ale dotąd bez należytego skutku. Zapomniałem nadmienić, że w teorii kwadratów i sześcianów magicznych należy Kochański do pierwszych oryginalnych badaczy.

---

(2) Bliższe wiadomości o tym podaje ks. Bronisław Natoński w recenzji książki Eltera w Naszej przeszłości, t. VII, 1958.

Czy podołam cały plan tej pracy mojej wykonać, zwłaszcza w wieku moim posuniętym? Zamierzałem był przed kilkoma laty zachęcić do wspólnej ze mną roboty p. dr. Wąsowicza, ucznia prof. Birkenmajera, którego zachęcał także do pracy profesor jego, ale zawiodłem się na p. W., który zapodział się gdzieś i nie odzywa się wcale. Z listu Pańskiego wnoszę, że Pan ma chęć zajęcia się Kochańskim. Czy i w jaki sposób podjąć wspólną pracę — rzecz ta wymaga bliższego zastanowienia się. W zasadzie rad byłbym bardzo móc podzielić się z Panem tą robotą, bo czuję, że wiek mój nie pozwoli mi na skończenie jej samemu. Przychodzi mi na myśl wydawanie częściowe. Zaczęlibyśmy od korespondencji, którą, jak mówię wyżej, mam gotową w odpisie. Zresztą oryginały znajdują się w Bibliotece Narodowej. Mam jeszcze jeden list do Kochańskiego skopiowany przez prof. Birkenmajera zdaje się w Erlangen.

Moglibyśmy też przedstawić pojedyncze części zamierzonego dzieła na posiedzeniach czy to w Akademii, czy w Tow. Nauk. Warsz. Prof. Kucharzewski przedstawił przed kilkunastu laty rozprawę o statyce i zegarmistrzowstwie Kochańskiego (na podstawie jego prac drukowanych) na posiedzeniu Tow. Nauk. Warszawskiego. ..."

O pracy Dicksteina informuje też list z dnia 3 I 1935 roku, w którym pisze między innymi:

„... I ja obecnie jestem zajęty historią matematyki w wieku XVII-ym, bo to, co podane w „Coup d'oeil etc. [2] jest znacznie skrócone i niezupełne. Przybył Pański Naroński, przybył Pański Zajerski. Nie dość należycie są uwzględnione związki z nauką zachodnią. Do tej pory nie rozstrzygnąłem pytania, czy i kiedy przeniknęły do Polski (przed wiekiem XVIII) kwestie związane z rozwiązaniem równań stopnia trzeciego i czwartego, które przecież nie mogły pozostać obcemi Polakom odbywającym w wieku XVII podróże naukowe do Włoch. Przybędzie też wiadomość bliższa o Krzyczkowskim, o którym pisze Pan w swym liście. ..."

W dwóch następnych listach z dnia 10 III i 10 V 1935 roku porusza Dickstein sprawę traktatu Bradwardiny, o którym mówił na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Zabiegał też o zorganizowanie własnego organu publikującego wyłącznie prace z historii matematyki, organu o charakterze międzynarodowym. Starania jego zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, gdyż w liście z dnia 24 VIII 1935 roku pisze między innymi: „... Notatka o De continuo Bradwardiny doskonale nadaje się do naszego Biuletynu. ... Druk tomu XLIII Wiadomości Matematycznych jest prawie na ukończeniu. Do tego tomu dołączony będzie, jako dodatek, Biuletyn (Bjuletyn czy Buletyn) naszej Grupy, do którego materiały mam już w znacznej części zebrane. Chciałbym, aby Nr. 1 Biuletynu mógł wyjść z pod prasy przed końcem roku bieżącego". W dalszym ciągu namawia Dickstein Stamma, aby starał się wydać tekst traktatu Bradwardiny w Polsce.

Pewne wiadomości o badaniach historycznych nad rozwojem matematyki w Polsce zawiera list Dicksteina z dnia 20 X 1935 roku:

„... Zainteresowała mnie bardzo zawarta w liście Pańskim wiadomość o pracach Pańskich, wykończonych i zamierzonych. Może nareszcie dzięki pracowitości Pańskiej ruszymy z miejsca i ożywimy pracę w dziedzinie historii matematyki i nauk ścisłych w ogólności. Nasz Komitet Polski jest niestety prawie bezczynny. ... P. Mieli zażądał sprawozdania z naszych czynności. ... napisałem krótki referat, w którym podać mogłem wiadomość o tym, co zamierzaliśmy wykonać, czego jednak z powodu niesprzyjających okoliczności nie wykonaliśmy. Wspomniałem w referacie oczywiście o Pańskiej dokonanej pracy z dziejów matematyki w XVII stuleciu. ... Kilkakrotnie już pisał do mnie p. Mieli dopominając się o przysłanie mu tablic chronologicznych XVI wieku dotyczących historii nauk w Polsce, mających wejść do ogólnego zbioru tablic chronologicznych XVI wieku, którego druk ma niebawem p. Mieli rozpocząć. ... Rozmawiałem dotąd prywatnie z prof. Hryniewieckim i pozyskałem jego zgodę co do botaniki. Zabiegam w dalszym ciągu, ale nie prędko będę mógł znaleźć chętnych autorów, głównie z powodu słabego zainteresowania się u nas historią wiedzy. Dowodem tego słabego zainteresowania się tą gałęzią badań historycznych jest zupełna bezczynność Komisji Historii Nauk Towarzystwa Warszawskiego. Coś nie coś zaczyna się wykluwać. W tych dniach dzięki pomocy prof. Hryniewieckiego uda się zwołać posiedzenie, na którym będzie przedstawiona monografia p. Kołodziejczyka o podręcznikach przyrodniczych Komisji Edukacyjnej. Będzie ona wydrukowana w pismach Tow. Nauk. i być może w streszczeniu francuskim przesłana do „Archeion". ... Co się tyczy samego tekstu rękopisu Brad. gotowego już do druku — to radbym bardzo, aby praca Pańska mogła być wydrukowana w kraju. Byłoby pożądanym, aby wstęp mógł być napisany po angielsku. Wszakże nie trudno będzie o tłumaczenie z oryginalnego wstępu napisanego przez Pana po polsku. A może wstęp ten nadawałby się do ogłoszenia w języku polskim (a może w polskim i angielskim) w Wiadomościach Matematycznych zanim rozpocznie się druk samego tekstu, co może zwrócić uwagę odbiorców Wiadomości Matematycznych w Anglii. Przypomina sobie zapewne Pan, że przed trzema laty Wiadomości Matematyczne drukowały artykuły angielskie Dr. Neymana. ..."

Mimo trudności finansowych nalega Dickstein na Stamma, aby ten ogłosił traktat Bradwardiny w Polsce. Znajduje się to też w liście z dnia 7 II 1936 roku, w którym jest między innymi wiadomość o przekazaniu przez Dicksteina biblioteki prywatnej Bibliotece Narodowej, o międzynarodowym zjeździe historyków w Cluj, oraz o obchodzie setnej rocznicy urodzin astronoma i lekarza Jana Jędrzejewskiego.: „... Na tę rocznicę, która przypada 14 IV rb. zamierzało Towarzystwo wznowić

działalność Obserwatorium im. Jędrzejowskiego, nieczynnego od wielu lat. Był projekt wybudowania obserwatorium na innym terenie, ale nie zdołano zebrać na to funduszy. Otóż wykonanie projektu trzeba będzie odłożyć na później, ale chodzi o to, aby w czasie obchodu rocznicy móc zapowiedzieć, że starania o zebranie funduszy nie ustają i że mają szanse powodzenia".

List z dnia 26 IV 1936 roku zawiera dalsze pertraktacje w sprawie wydania traktatu Bradwardiny w kraju, a prócz tego wiadomość o tym, że Dickstein do Bukaresztu nie wyjeżdżał, i o staraniu się jego o subwencję, która ułatwiłaby wydanie Biuletynu, jako dodatku do Wiadomości Matematycznych.

W dniu 1 XII 1936 roku pisze Dickstein Stammowi o chorobie: „... Dwa tygodnie przeleżałem w łóżku trapiony grypą i ciężkimi powikłaniami. Dzisiaj po raz pierwszy powstałem z łóżka na krótko nim otrzymałem miły list Pański z obszernym sprawozdaniem o książce Wolfa, za które bardzo dziękuję. Przeczytałem je z dużym zainteresowaniem i zaciekawieniem z powodu rzeczy mniej znanych a bardzo ciekawych. Sprawozdanie to w części lub w całości spożytkuję do Biuletynu. Mimo mojej choroby druk Biuletynu postępuje, jakkolwiek znacznie wolniej niż przed moją chorobą. ... Pańskie artykuły stanowić będą liczną część Biuletynu. Inni autorowie, u których zamówiłem był artykuły do tej pory nie odpisali. ..."

Krótki jest ostatni z zachowanych autografów z dnia 7 VIII 1937 roku: „... Pańskie tablice poglądowe z zakresu nauk ścisłych są bardzo pożądane. Nie widziałem dotąd Pańskiego badania nad historią miar w dawnej Polsce — przydałyby się i do naszego Biuletynu, którego Nr 2 jest obecnie w druku i zawierać będzie artykuły dość intenzywne.

Wskutek przebytej choroby moja sprawność fizyczna uległa osłabieniu i lekarze zalecają oszczędzanie sił. Kto wie, czy z tego powodu nie będę musiał zaniechać podróży do Pragi na Kongres Historii Nauki".

Na tym kończą się autografy, ale nie kończy się korespondencja, która odbywa się teraz oficjalnie między Gabinetem Matematycznym Towarzystwa Naukowego Warszawskiego a Stammem. Listy pisane na maszynie podpisują teraz Dickstein, jako przewodniczący i dr Zygmunt Kobrzyński, jako sekretarz. Najpierw w tej postaci jest zaproszenie z datą 11 V 1938 roku na zebranie Grupy Polskiej współpracującej z Komisją Międzynarodowej Akademii Historii Nauk na 17 V tegoż roku. Do zaproszenia dołączono wyciąg z protokołu posiedzenia Komisji Historii Medycyny i Nauk Matematyczno-Przyrodniczych Akademii Umiejętności odbytego dnia 25 II 1938 roku w Krakowie oraz wyciąg z protokołu tej Komisji z dnia 24 V 1938 roku. Ponieważ Stamm na posiedzeniu nie był obecny, dr Kobrzyński przesłał mu w porozumieniu z Dicksteinem jego protokół.

W grudniu 1938 roku wpływa nowa propozycja i tę przekazuje Dickstein Stammowi w liście z dnia 21 XII 1938 roku: „... Proponuję, jako jeden ze sposobów uczczenia 400 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika przypadającej w roku 1943, wydania części korespondencji Heweliusza znajdującej się w B. Nar. w Paryżu, zgodnie z planem przedstawionym przeze mnie w roku 1911 na posiedzeniu Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie. Załączając przy niniejszym odpis sprawozdania z wymienionego posiedzenia uprzejmie proszę o wyrażenie zgody na tę propozycję, jeżeli Sz. Pan uważa ją za właściwą. ..."

Z protokołu tego wynika, że Dickstein już dawno czynił poszukiwania korespondencji Kochańskiego i już wtedy — to jest w 1911 roku — posiadał duże osiągnięcia w tym zakresie. Z obszernego ustępu o korespondencji Heweliusza w tym protokole wynika, że i tu już w roku 1911 posiadał Dickstein dostateczny materiał do tego, aby korespondencję tę wydać drukiem.

Zagadnienie wydania korespondencji Heweliusza zostało postawione na uroczystej sesji naukowej poświęconej 350 rocznicy urodzin Heweliusza w Gdańsku zorganizowanej przez Komitet Historii Nauki PAN dnia 24 IV 1961 roku. W dyskusji na ten temat miałem możność przypomnieć o wkładzie Dicksteina w tę pracę.

Pocztówka z dnia 5 IV 1939 roku z podziękowaniem za życzenia świąteczne zamyka ten nieliczny stosunkowo zbiór dokumentów wymiany myśli Dicksteina ze Stammem. Niewielki ten zbiorek zawiera wiele materiału rzucającego dużo światła na kształtowanie się poglądów czołowych uczonych naszych okresu międzywojennego na różne kwestie związane z historią matematyki. Nie dają one z pewnością pełnego obrazu, ale korespondencja ta stanowi wkład do badań naukowych nad historią matematyki w Polsce w okresie międzywojennym. Znaczenie jej wynika z tego, że prowadził ją uczony tej miary, co Dickstein, z niesłusznie dziś zapomnianym Edwardem Stammem, niestrudzonym badaczem, pracującym w ciężkich warunkach i pozbawionym oparcia i pomocy, jakie dają stanowiska uniwersyteckie.

Prace cytowane

[1] W. Rouse Ball, *A short account of the history of mathematics*, London 1888.

[2] Al. Birkenmajer i S. Dickstein, *Rzut oka na rozwój nauk ścisłych w Polsce*, w języku francuskim w Sprawozdaniach z VII Kongresu Historii Nauki w Warszawie 1933 r.

[3] E. Elter, *Adam A. Kochański tj. najwybitniejszy przedstawiciel Polski na europejskim terenie naukowym*, Rzym 1954.

[4] B. W. Gniedienko i I. B. Pogriebysski, *O historii matematyki i jej znaczeniu dla matematyki i innych nauk*, Wiadomości Matematyczne III (1959), str. 49-64.

[5] S. Gołąb, *Z dziejów założenia PTM*, Wiadomości Matematyczne IV, (1959), str. 157.

[6] D. Gromska, *Philosophes Polonais morts entre* 1938 *et* 1945, Cracoviae et Posnaniae 1948, str. 43-45.

[7] A. Wachułka, *Edward Stamm*, Matematyka, Warszawa 1962, Nr 1 (71), str. 11-15.

[8] A. Wachułka, *Jan Toński i jego matematyczne dzieło*. Studia i materiały z dziejów nauki polskiej, Komitet Historii Nauki PAN, Warszawa 1957, str. 105-114.

[9] *Dzieje myśli, Historia rozwoju nauk*, Tom I, Zeszyt II (ogólnego zbioru „Poradnika" Nr XIV), Warszawa 1911. Na str. 127-279 znajdują się rozprawy objęte wspólnym tytułem: *Zarys rozwoju matematyki.*

M. Feldblum, *Rozwój arytmetyki i algebry do końca* XV *wieku.*

W. Smosarski, *Zarys rozwoju geometrii w starożytności, wiekach średnich i w epoce odrodzenia.*

S. Kwietniewski, *Rozwój matematyki od początku* XVII *wieku.*

[10] W *Encyklopedii Wychowawczej* wychodzącej od roku 1882 w Warszawie, nie doprowadzonej zresztą do końca, znajdują się takie artykuły, jak W. Trybulskiego *Arytmetyka* w tomie I, Wł. G. *Algebra* w tomie I, *Geometria* S. Dicksteina w tomie IV i inne.

[11] Wiadomości Matematyczne, t. XXXVI, Warszawa 1933.